

# Platforma oszustów w demokratycznym amoku

17 lipca 2017

Wszyscy politycy wybrani dzięki systemowi nieodpowiedzialnych obietnic (czyli programów politycznych) to oczywiście oszuści, którzy może i wierzą w to, że czasem mówią prawdę, ale ostatnio niektórzy z nich biją wszelkie możliwe rekordy.

Partie oszustów istniały dzięki obietnicom od dawna, ale niedawno powstała platforma oszustów chyba przechodzi do innego świata, do świata antymaterii.

W rzekomych demokracjach mniejszości, chcące przejąć władzę, zakładają kluby, komitety, konfederacje i inne obywatelskie organizacje, by stać się (pijarową) istotą demokracji.

W Polsce nawet ostatnio odsunięci obywatele stwierdzili sobie, że to tylko oni są demokracją, a większość (ledwo co) demokratyczna to tyrani wsparci motłochem. Bo złapany w 500+, bo głupi, ale zapominają o przeszłości i likwidowanych zakładach pracy, o wypychaniu zdrowych na imigrację za chlebem, ustawianiu chorych w kolejkach śmierci.

Wczoraj usłyszałem jak Frasyniuk mówił o Macierewiczu, że popiera putinowski wschód. Pewnie za chwilę ktoś z PO chlapnie, że to nie Tusk klepał się z Putinem, tylko Macierewicz.

W demokracji już tak musi być, że trzeba dopuszczać do głosu nawet zwyrodniałych obywateli i w przeciwieństwie do tyranii nie można ich usuwać, ale to nie oznacza, że należy być miłosiernym i im ustępować. Wadą miłosierdzia jest to, że zło widząc ustępstwo idzie dalej i uderza jeszcze mocniej. To że PO-(wy)twory niestety chcą doprowadzić do rozlewu swojej krwi jest przykre, ale co zrobić... Jednak najgorsze jest to, że przede wszystkim traci na tym idea demokracji.

Demokrację nie należy wprowadzać insynuacjami i pomówieniami, wzywaniem do rozrób, do obalania, tylko należy dogadywać się i szukać rozwiązania.

Demokracja, aby nie musiała wychodzić na ulice, potrzebuje prawa do sprzeciwu, ale nie dyktatu sprzeciwu.

Demokracja by zgodnie rządzić potrzebuje zasady podwójnej większości, nie zasady zwykłej większości, bo ta zasada jest chybotliwa (raz w jedną, raz w drugą) i tworzy podziały doprowadzające do rozrób. O możliwościach manewrowania już nie wspomnę. W tej zasadzie nie ma potrzeby dogadywania się, za to jest niebezpieczna rywalizacja.

Demokracja potrzebuje uzgodnień i bez zasady (2/3) wymagającej przekonania dużej, bo podwójnej większości i bez obronnego prawa do sprzeciwu, jest listkiem figowym na wietrze, listkiem bez przyszłości.

Autorstwo: jendrysz

Źródło: WolneMedia.net